

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że ustaleń faktycznych wnoszący apelację generalnie nie kwestionuje. Do przypisanych oskarżonemu czynów sąd I instancji zastosował prawidłową kwalifikację prawną. Odwołujący się podniósł jednak, iż „pobudki jakimi kierował się oskarżony wynikały głównie z obawy przed naruszeniem jego nietykalności cielesnej przez funkcjonariuszy policji, którzy faktycznie go pobili”, co odnosi się do ustaleń faktycznych.

Nawiązując do tej kwestii należy podkreślić, iż przedmiotem tego postępowania są inkryminowane zachowania K. D. wobec interweniujących funkcjonariuszy policji. Interwencja policjantów miałyby inny przebieg, gdyby nie autoagresywne i napastliwe zachowania oskarżonego, który ich atakował i obrażał. Podejmowali oni działania mające skłonić go do podporządkowania się ich poleceniom. Brak tego podporządkowania prowadził do eskalacji zajścia i zastosowania wobec sprawcy środków przymusu; gdyby K. D. współpracował z policjantami, nie mieliby oni powodu do rozszerzania zakresu interwencji, celem jego obezwładnienia.

Bez znaczenia dla przestępności tego rodzaju czynów są ewentualnie niewłaściwe zachowania funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy. Nie ma znaczenia ich merytoryczna zasadność. Można się przy tym powołać na określone judykaty:

- niewłaściwy sposób wykonania czynności, leżących w granicach uprawnień urzędnika, nie odejmuje jego czynności charakteru czynności dokonanej podczas pełnienia obowiązków służbowych (...) (wyr. SN z 20.12.1934 r., II K 1451/34, OSNK 1935, Nr 7, poz. 293);

- sposób pełnienia obowiązków służbowych przez urzędnika może uzasadniać postępowanie dyscyplinarne czy karne przeciwko urzędnikowi, niewypełniającemu swych obowiązków należycie, nie pozbawia go jednak, sam przez się, charakteru urzędnika, a czynności, w tym charakterze wykonywanych, charakteru czynności służbowych (wyr. SN z 16.4.1934 r., I K 187/34, OSNK 1934, Nr 11, poz. 233);

- okoliczność, że zamach wywołany został niewłaściwym zachowaniem się napadniętego (np. niegrzecznością, złośliwością) nie odbiera sama przez się zamachowi charakteru bezprawności, chociażby dokonujący zamachu uznawał się subiektywnie za sprowokowanego. Brak jest bowiem racji, by pozbawiać osobę zaatakowaną, której zachowanie napastnik poczytywał za prowokujące, prawa do odpierania zamachu na nią (wyr. SA w Białymstoku z 16.2.1995 r., II AKR 190/94, OSA 1995, Nr 6, poz. 30).

Dlatego odwoływanie się przez skarżącego do oceny działań funkcjonariuszy policji (z pominięciem zachowania oskarżonego) nie może osiągnąć zamierzonego przez niego efektu. Nie może prowadzić do pomniejszenia wagi przypisanych sprawcy czynów. Sąd odwoławczy nie dostrzegł w ramach przedmiotowych czynów, nieprawidłowości w działaniu policjantów, które usprawiedliwiałyby inkryminowane postawy oskarżonego.

Nie budzi zatem zastrzeżeń, iż sąd I instancji w zasadniczych kwestiach związanych z odpowiedzialnością prawnokarną odmówił wiary oskarżonemu. Apelacja kwestionuje stanowisko sądu z pozycji wyjaśnień oskarżonego oraz własnych subiektywnych ocen wymowy przeprowadzonych na rozprawie dowodów, przy wybiórczym i subiektywnym ujęciu ich zakresu, charakteru i treści - nie może osiągnąć zamierzonych przez skarżącego efektów.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić, gdy kara (zastosowana reakcja karna), jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą.

Zmiana wysokości orzeczonej kary (reakcji karnej) może w wyniku postępowania odwoławczego nastąpić jedynie wówczas, gdyby kara ta jawiła się jako „rażąco niewspółmierna”. Owa niewspółmierność w ustawie została poprzedzona określeniem „rażąca”, co wyraźnie zaostrza kryterium zmiany wyroku z powodu czwartej podstawy odwoławczej. Określenie „rażąca” należy bowiem odczytywać dosłownie i jednoznacznie jako cechę kary, która istotnie przez swą niewspółmierność razi (oślepia).

Rażąca niewspółmierność kary zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności mających zasadniczy wpływ na jej wymiar można by przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej a karą wymierzoną w I instancji.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że w przedmiotowej sprawie zastosowana reakcja karna jest rażąco surowa.

W tym kontekście należy uwzględnić, iż:

- oskarżony był już pięciokrotnie karany, w tym na kary bezwzględne pozbawienia wolności. W niedługiej perspektywie czasu okazał jednak powtarzającą się tendencję, iż ma skłonność do lekceważenia porządku prawnego. Wcześniejsze reakcje karne, w tym kary pozbawienia wolności, nie odniosły wobec niego pożądanych efektów w postaci utrwalenia postawy w kierunku przestrzegania porządku prawnego; dane te wskazują, iż w/w nie wyciągnął wystarczających wniosków z uprzednich skazań;

- okoliczności popełnienia przypisanych mu czynów wskazują na znaczny stopień ich społecznej szkodliwości. Były one poprzedzone awanturą domową, agresywnością sprawcy wobec domowników, brakiem reakcji na polecenia policjantów. Następnie atakował słownie i fizycznie policjantów, w tym w sposób grożący zarażeniem ich chorobą zakaźną. Był pod wpływem alkoholu;

- nie ma on nikogo na utrzymaniu, nie pracował. Trudno uznać, ażeby takie warunki osobiste mogłyby mieć pozytywny wpływ na wymiar kary.

Sąd okręgowy uznał, iż kary jednostkowe są dostosowane do wagi czynów, sylwetki sprawcy, uwzględniają wielość inkryminowanych zachowań i ich różnorodność. Brak jest argumentów, aby podlegały korekcie w kierunku złagodzenia którejkolwiek z nich.

Instytucja kary łącznej nie jest instrumentem łagodzenia orzeczonych kar za pozostające w zbiegu realnym przestępstwa. Wymiar kary łącznej jest działalnością racjonalną polegającą na oznaczeniu kary odpowiedniej do stopnia związku podmiotowo-przedmiotowego między zbiegającymi się realnie przestępstwami.

Instytucja ta nie służy premiowaniu skazanego przez ograniczenie jego odpowiedzialności karnej lecz rzeczywistemu oddaniu zawartości kryminalnej czynów, jakich się dopuścił. Kara łączna to szczególna kara wymierzana niejako „na nowo” i jako taka stanowić musi syntetyczną, całościową ocenę zachowań sprawcy, będąc właściwą, celową z punktu widzenia prewencyjnego reakcją na popełnione czyny, i jako taka nie może i nie powinna być postrzegana jako instytucja mająca działać na korzyść skazanego, ale jako instytucja gwarantująca racjonalną politykę karania w stosunku do sprawcy wielości - pozostających w realnym zbiegu – przestępstw. Kara łączna jest swego rodzaju podsumowaniem działalności przestępczej sprawcy w okresie czasu objętym skazaniami. Nie jest to sposób na premię dla sprawcy większej ilości przestępstw. Wymierzając karę łączną, stosuje się zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości, wyrażane przez związek przedmiotowo-podmiotowy między poszczególnymi przestępstwami.

Sąd I instancji uwzględniając wysokość kar jednostkowych za pięć czynów mógł wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności od jednego roku do 3 lat. Wymierzona kara łączna 2 lat pozbawienia wolności odpowiada kryteriom łączenia kar.

Nie ma powodu, by w stosunku do oskarżonego orzekać karę łączną w dolnych granicach, to jest w wysokości najsurowszej ze zbiegających się kar. Popełnienie więcej jak jednego przestępstwa musi skłaniać do odstępowania od

absorpcji kar. Wymierzenie takiej kary prowadziłyby do premiowania sprawcy popełniającego nie jedno, a więcej przestępstw, zatem prowadziłyby do praktycznej bezkarności innych zachowań zabronionych.

Zastosowanie art. 69 kk uzależnione jest od wymiaru kary nie przekraczającej dwóch lat i od przekonania sądu, iż jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Dane dotyczące osoby sprawcy, zwłaszcza jego uprzednia karalność i nie korygowanie swojego zachowania w kierunku przestrzegania porządku prawnego w kontekście okoliczności popełnienia przedmiotowych czynów, które cechuje jaskrawość, duże nasilenie złej woli wskazują, iż wobec K. D. trudno jest postawić pozytywną prognozę kryminologiczną, a to sprzeciwiało się warunkowemu zawieszeniu wymierzonej mu kary pozbawienia wolności.

W braku środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego sytuacja jego w postępowaniu odwoławczym nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek punkcie. Nakłada to na sąd odwoławczy obowiązek powstrzymania się od dokonania posunięć powodujących negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku poza ogólnikami, w sposób niewystarczający odnosi się do tej materii i realiów sprawy oraz pomija, iż w kontekście uprzedniej karalności (dotychczasowej linii życia), zastosowana wobec sprawcy reakcja karna nie gwarantuje osiągnięcia podstawowych celów art. 69 kk. Kierunek apelacji uniemożliwia jednak zaostrenie tego rozstrzygnięcia.

Reasumując - należy stwierdzić, iż wystarczającym przejawem łagodnego potraktowania oskarżonego przez sąd rejonowy jest warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary łącznej dwóch lat pozbawienia wolności; znaczny stopień demoralizacji sprawcy ewidentnie wymagał - dla zweryfikowania celów środka probacyjnego – maksymalnego okresu próby. Oskarżony musi zdawać sobie sprawę, iż za każde kolejne przestępstwo grozi mu adekwatna reakcja karna, a w realiach jego uprzedniej karalności nie może już liczyć na pobłażliwość.

Z tych względów sąd okręgowy orzekł, jak w sentencji. Trudna sytuacja materialna oskarżonego uzasadniała zwolnienie go od kosztów sądowych wynikających z postępowania odwoławczego.